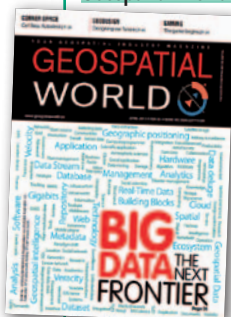


WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

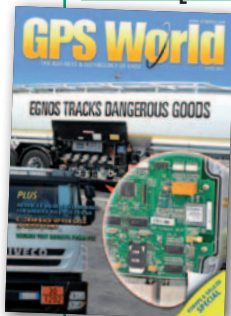
Geospatial World [kwiecień 2013]



Wartość światowego rynku gier komputerowych ma wynieść w tym roku 76 mld dolarów i rosnąć w tempie 9% rocznie. Co jednak wynika z tego dla geodezji i kartografii? Jak przekazuje autor artykułu „The game begins” – bardzo wiele. Głównie dlatego,

że szybko rośnie zainteresowanie grami, które w mniejszym lub w większym stopniu powiązane są ze światem rzeczywistym. To rodzi z kolei popyt na dane geograficzne, ich przetwarzanie oraz na technologie nawigacyjne. Dobrym przykładem zastosowania rozwiązań geoprzestrzennych w grach komputerowych jest coraz popularniejsza rzeczywistość rozszerzona, czyli wyświetlanie „na żywo” danych na obrazie wideo. Sprzedaż tego typu aplikacji wynosi już 300 mln dolarów, ale to przecież niejedyny typ gier korzystających z geodanych. Rynek ten powinien więc budzić w szeroko rozumianej branży geodezyjnej duże zainteresowanie. Także w Polsce, bo przecież nasi twórcy gier komputerowych cieszą się na świecie niezłą renomą.

GPS World [kwiecień 2013]



Na razie europejski system nawigacji prezentuje się dość lichy. Ale mimo że na orbicie znajdują się tylko cztery satelity Galileo (po ponad dekadzie budowy!), Europejska Agencja Kosmiczna zapewnia, że najdalej za dwa lata będzie ich już 14, co

pozwoli uruchomić część usług nawigacyjnych. Wcześniej ta sama instytucja zapewniała, że Galileo osiągnie pełną operacyjność w 2008 roku! Ale w wywiadzie pt. „Galileo Looking Forward” Paul Flament z Komisji Europejskiej przekonyuje, że mimo napiętego grafiku, plan jest jak najbardziej wykonalny. Pieniądże są już zapewnione, budowa satelitów na finiszu, a 30% producentów odbiorników satelitarnych dostosowa-

ła swój sprzęt do odbioru europejskich sygnałów. Czyżby po tylu latach pech wreszcie opuścił ten program?

Geodetycki a kartograficzny obzor [kwiecień 2013]



Zespół naukowców z Uniwersytetu w Brnie postanowił sprawdzić dokładność danych z lotniczego skanowania laserowego Czech. Jako poligon doświadczalny wybrali miejsce,

gdzie występuje największe ryzyko błędów danych wysokościowych, czyli las. Badanie udowodniło, że chmura punktów spełnia postawione jej wymagania i jest około trzech razy dokładniejsza niż starsze modele przechowywane w czeskim zasobie geodezyjnym. Błąd współrzędnej Z w lasach z reguły nie przekraczał 30 cm, choć zdarzały się i pojedyncze przypadki, że sięgały aż 1 metra. Więcej o dokładności czeskich modeli terenu można przeczytać w artykule pt. „Hodnocení přesnosti digitálních modelů reliéfu ČR 4. a 5. Generace v lesních porostech”.

Point od Beginning [kwiecień 2013]



Już 27% amerykańskich geodetów używa skanerów laserowych „i innych technik obrazujących” – wynika z badania „Laser Scanning Trends in Surveying”.

Dla porównania, 81% stosuje odbiorniki GNSS, a 94% – tachimetrie. Aż 3/4 respondentów zauważyło w ostatnich latach wzrost popytu na chmurę punktów – głównie w: transporcie, pomiarach topograficznych oraz budownictwie. Geodeci, którzy zamierzają nabyć skaner, potrzebują przede wszystkim naziemnych instrumentów impulsowych, a rzadziej urządzeń fazowych i mobilnych systemów skanowania.

O niesamowitych możliwościach tej technologii można się przekonać na następnej stronie, w artykule pt. „Immersed in Versailles”. W 2011 roku francuski oddział Google’a postanowił stworzyć numeryczny model Wersalu. Na pomiar czekało 700 komnat, 97 klatek schodowych, 2153 okien, 607 fontann, 250 tys. drzew i 300 rzeźb. Dzięki skanowaniu laserowemu opracowanie można już podziwiać w Google Earth.

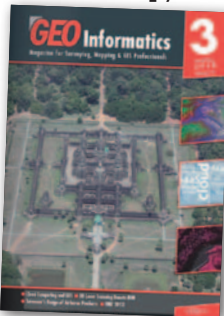
Professional Surveyor [kwiecień 2013]



Pozostajemy przy temacie skanowania laserowego. Artykuły pt. „A Strategic Shift to Ship Scanning” oraz „Low-tech Field. Think Again” dowodzą, że chmura punktów daje nie-

złe możliwości na rozwinięcie geodezyjnego biznesu, a kluczem do sukcesu jest znalezienie dla siebie niszy. W przypadku firmy opisanej w pierwszej publikacji tą niszą okazało się skanowanie łodzi w suchych dokach. Spółka z drugiego artykułu robi z kolei biznes na inwentaryzacji zieleni miejskiej za pomocą mobilnego systemu skanowania.

Geoinformatics [3/2013]



W redagowanym przez Europejską Organizację Geodetów dodatku „CLGE Newsletter” znalazł się m.in. opis projektu budowy infrastruktury informacji przestrzennej w Słowenii.

Warto w nim zwrócić uwagę na ciekawy pomysł aplikacji internetowej „Call before you dig”, która robi praktyczny użytek z ewidencji uzbrojenia terenu. Użytkownik programu, np. inwestor czy budowlaniec, może szybko, łatwo i za darmo sprawdzić, czy w miejscu, w którym chce zacząć prace ziemne, znajdują się jakieś przewody podziemne. A to niejedyny intrygujący pomysł słoweńskich geodetów.

VDVmagazin [2/2013]



W Niemczech elektroniczne wiadomości wyrastają jak grzyby po deszczu. Coraz śmieiej wkraczają także w morze. To rodzi zapotrzebowanie na prace geodezyjne, ale na falach tradycyjne technologie pomiarowe są niewystarczające. O tym, jak geodeci radzą sobie w tych warunkach, można przeczytać w artykule „Ein Parkplatz unter Wasser”.

Warto go polecić polskim kolegom po fachu, gdyż są już plany stawiania wiatraków w naszej części Bałtyku.

Oprac. JK